

# TAROT INTUICYJNY



Barbara Antonowicz-Wlazińska

# TAROT INTUICYJNY

MAŁE ARKANA  
MAŁE TAJEMNICE ŻYCIA

*Przedmowa: Jerzy Prokopiuk*



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
*jeszcze lepsze jutro*

REDAKCJA TECHNICZNA: Urszula Kowalewska-Pasek  
PROJEKT OKŁADKI: Andrzej Burak  
KOREKTA: Alla Chrzanowska

Wydanie III  
Białystok 2021  
ISBN 978-83-8171-559-1

Copyright © Barbara Antonowicz-Włazińska 2014

© Copyright for this edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2014  
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Poczyniono wszystkie starania, aby upewnić się, że informacje zawarte w tej książce są pełne i dokładne. Niemniej jednak, ani wydawca, ani autor nie zajmują się udzielaniem profesjonalnych porad poszczególnym czytelnikom. Pomysły, procedury i sugestie zawarte w tej książce nie mają na celu zastąpienia konsultacji z lekarzem. Wszystkie sprawy dotyczące zdrowia wymagają nadzoru medycznego. Ani autor, ani wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za jakiegokolwiek szkody, rzekomo wynikające z korzystania z informacji i sugestii zawartych w tej książce.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.  
[www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii](http://www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii)



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
*jeszcze lepsze jutro*

15-762 Białystok

ul. Antoniuk Fabr. 55/24

85 662 92 67 – redakcja

85 654 78 06 – sekretariat

85 653 13 03 – dział handlowy – hurt

85 654 78 35 – [www.talizman.pl](http://www.talizman.pl) – detal

strona wydawnictwa: [www.studioastro.pl](http://www.studioastro.pl)

Więcej informacji znajdziesz na portalu [www.psychotronika.pl](http://www.psychotronika.pl)

PRINTED IN POLAND

# SPIS TREŚCI

Przedmowa .....	9
Dedykacja .....	15
Podziękowania .....	17
Wstęp .....	19
Może masz pytanie? .....	19
Dlaczego napisałaś książkę, jeśli na naszym rynku jest już tyle książek o Tarocie? .....	19
Dlaczego zatytułowałaś swoją książkę „Tarot intuicyjny”? .....	20
W jakiej formie prowadzisz warsztaty? .....	21
Czy nie obawiałaś się krytyki i tego, że komuś książka może się nie podobać? .....	21
Czy przepowiadasz ludziom przyszłość? .....	22
Czy można nauczyć się Tarota w 1 tydzień na jakimś przyspieszonym kursie? ..	24
Przeczytałam już wiele książek o Tarocie, ale nie jestem w stanie zapamiętać wszystkich znaczeń i to mnie zniechęca. Co mam zrobić? .....	25
Od pół roku czuję niechęć do kart i nie wiem, co to znaczy, co mam z tym zrobić? .....	25
Kto należy do najlepszych tarocistów w Polsce? .....	26
Czy mogę odmówić rozłożenia kart? .....	26
Od czasu, kiedy zajmuję się Tarotem, nie mogę się spotykać z ludźmi, którzy nie znają Tarota. Co to znaczy? .....	27
Jakich argumentów używać, aby przekonać ludzi do Tarota? .....	27
Jak Tarot może zaszkodzić ludziom? .....	27
Kto przychodzi na kursy Tarota? .....	28
Słyszałem, że Tarot jest zazdrosny? .....	28
Medytacja .....	31
Tarot jest wspaniałym narzędziem do pracy nad sobą .....	32
Medytacja ognia .....	39
Ogień to buławy .....	39
Medytacja wody .....	44
Woda to kielichy .....	44
Medytacja powietrza .....	48
Powietrze to miecze .....	49
Medytacja ziemi .....	52
Ziemia to denary .....	53
Żywioty .....	59
Buławy .....	68
Kielichy .....	86
Miecze .....	105
Denary .....	119
Znaczenie kart liczbowych Arkanów Małych .....	137

Karty bramy .....	141
Cechy żeńskie.....	142
Cechy męskie .....	143
Karty dworskie.....	145
Królowie.....	148
Królowe.....	155
Rycerze .....	158
Paziowie .....	160
Czas w kartach .....	165
Żywioty w moim życiu .....	175
Czym dla mnie jest ogień? .....	176
Jak mogę wzmocnić ogień w moim życiu? .....	176
Czym dla mnie jest woda? .....	176
Jak mogę wzmocnić wodę w moim życiu? .....	177
Czym dla mnie jest powietrze? .....	178
Jak mogę wzmocnić powietrze w moim życiu? .....	178
Czym dla mnie jest ziemia? .....	178
Jak mogę wzmocnić ziemię w moim życiu? .....	178
Karta na dzień .....	179
Karta na miesiąc.....	180
Karta na rok.....	181
Karta karmiczna .....	185
Symbolika ciała.....	193
Choroba jako drogowskaz.....	195
Medytacja ciała.....	196
Zaproszenie do rozkładów .....	213
Moja twarz.....	213
Problem .....	215
Potrzeba.....	216
Relacja.....	216
Analiza związku .....	219
Moje miejsce w rodzinie .....	221
Ja rodzic.....	224
Marzenie.....	225
Marzenia są po to, by je realizować .....	226
Wewnętrzny marzyciel, krytyk, działacz .....	228
Analiza transakcyjna .....	230
Dwie kieszenie .....	231
Choroba .....	232
Moja droga .....	234
Praca.....	235
Świat.....	235
Cud .....	238
Pochodzenie .....	239
Kompleksy .....	241
Siła.....	242

---

Mój wewnętrzny bohater.....	243
Dawanie i branie.....	244
Emocje.....	244
Most do .....	244
Błąd .....	244
Interpretacja karty .....	245
Blaski i cienie osobowości .....	245
Matka / ojciec .....	245
Matka / ojciec we mnie .....	245
Etapy mojego życia .....	245
Worek Głupca.....	246
Struktura psychiki kobiety .....	246
Moje imię .....	247
Czego się nauczyłeś? .....	250
Ty.....	263
Ciało .....	264
Relacje.....	264
Biznes .....	265
Duch .....	265
Co mówią ludzie? .....	267
Co słyszałaś o Tarocie? .....	267
Skąd Tarot w twoim życiu? .....	269
Co cię pociągnęło w Tarocie? .....	270
Po co się go uczysz?.....	270
Co sprawia ci największą trudność w nauce Tarota? .....	271
Jaki masz najlepszy sposób na poznawanie kart Tarota? .....	271
Co ci najbardziej podobało się na warsztacie? .....	272
Z czym kończysz warsztat?.....	273
Czym Tarot jest dla ciebie dzisiaj?.....	275
Jak zamierzasz go wykorzystać w życiu? .....	275
Jak czujesz się po warsztacie?.....	276
Zakończenie .....	279
List do ciebie .....	282
Słownik terminów .....	284

JEŚLI CHOĆ JEDNĄ JASNĄ I DOBRĄ  
MYŚL WNIOSŁEŚ DO CZYJEGOŚ  
UMYSŁU, JEDNO DOBRE UCZUCIE  
ZASZCZEPIŁEŚ W CZYJEŚ SERCE,  
JEDNĄ GODZINĄ SZCZĘŚCIA  
ROZPROMIENIŁEŚ JAKIEŚ SMUTNE,  
SZARE ŻYCIE, SPEŁNIŁEŚ ZADANIE  
ANIOŁA NA ZIEMI.

J. LUBBOCK



# PRZEDMOWA

## TAROT JAKO DIALOG Z LOSEM

O to więc po raz trzeci przychodzi mi poprzedzić przedmową prace dwóch wybitnych polskich tarotolożek poświęcone centralnemu tematowi ich zainteresowań i życia – „królewskiej sztuce” Tarota. Pierwsza z tych przedmów – *Tarot – fakt i mit* – poprzedzała pracę Agnieszki Świrskiej *Zaproszenie do Tarota* (Warszawa 1998), druga z kolei *Tarot intuicyjny* wprowadzała w pracę Barbary Antonowicz-Włazińskiej *Wielkie Arkana – Wielkie Tajemnice Życia* (Białystok 2000). Tekst niniejszy – *Tarot jako dialog z losem* – ma po krótkce przedstawić drugą pracę Barbary Antonowicz-Włazińskiej: *Tarot intuicyjny. Małe Arkana – Małe Tajemnice Życia*.

W formie preambuły chciałbym najpierw odnieść się do kontrowersji między zwolennikami terminu „tarok”, a tym, którzy preferują termin „Tarot”. Otóż przyznaję historyczną słuszość tym pierwszym, pragnę jednak przypomnieć, że termin „tarok” w zasadzie odnosił się i odnosi do profańskiej gry w karty. Natomiast termin „Tarot” – wymyślony rzekomo przez ezoteryków – już od dwustu lat używany jest na określenie gnostycznej *via regia* będącej ezoterycznym instrumentem procesu inicjacji wykorzystującym ową grę w karty. Dlatego nigdy nie mówię o taroku, lecz zawsze o tarocie.

Zacznijmy od najbardziej kwintesencjonalnego przypomnienia tego, co miałem do powiedzenia o tarocie w dwóch poprzednich przedmowach.

Otóż Tarot na swoim poziomie ezoterycznym – jako tarok – jest polemiczną grą – i – zabawą jako symbol wskazującą na swój wyższy, ezoteryczny i archetypowy aspekt „Królewskiej drogi” do wtajemniczenia.

W perspektywie ezoterycznej Tarot jest – w pierwszy przybliżeniu – sekwencją obrazowych symboli, w przybliżeniu drugim – dynamicznym systemem imaginacji (symboli), w trzecim – cyklem (*kyklos*) tych imaginacji czy symboliki, wreszcie – „królewską drogą” przez świat astralny (świat imaginacji – symboli). A bardziej poetycko – by zapożyczyć ten termin od Jorgego Luisa Borgesa – „ogrodem o rozwidlających się ścieżkach”.

Ostatecznie – syntetycznie – możemy powiedzieć, że Tarot jest, w swym aspekcie ludzkim, cyklem gnostyczno-mistyczno-magicznych medytacji mających na celu „transformację energii procesów psychicznych” człowieka, tj. unię jego Ducha, duszy i ciała – jest zatem drogą do wtajemniczenia przez autokreację własnego indywidualnego Tarota. Ale Tarot ma także aspekt boski, czysto duchowy: droga do wtajemniczenia wiedzie bowiem (w gruncie rzeczy) nie tyle przez Tarot, co *sub specie*, pod opieką i przewodnictwem Ducha Tarota.

W przedmowie do pierwszego dzieła Barbary Antonowicz-Włazińskiej zatytułowanej *Tarot intuicyjny Wielkie Arkana* skupiłem się – odpowiednio do tematu – na szczególnym aspekcie Tarota jako drogi do inicjacji. Tarot mianowicie – jak tam podkreślałem – jest *Heilsweg*, a więc zgodnie ze swą nazwą, nie tylko „drogą uzdrowienia”. Jako taki jest więc niejako „taroterapią”, tzn. stopniem wprawdzie niższym, popularniejszym, ale też dzięki temu instrumentem leczniczym danym do ręki wszelkiego rodzaju duetom „uzdrowicieli i pacjentów (czy klientów)”. Jakże często bowiem potrzebujemy pomocy „archetypu uzdrowiciela” zanim uzyskamy prawo do wysokich lotów inicjacji.

Dialektyczny związek choroby i zdrowia stanowił główny przedmiot zainteresowania pierwszego tomu *Tarota intuicyjnego*. „Choroba i zdrowie – pisała jego Autorka – związane są nierozdzielnie ze sobą tak, jak życie i śmierć. Także one muszą istnieć w dwubiegowości naszego świata. Aby mogło istnieć jedno, musi istnieć drugie. Życie człowieka nie może być uwolnione od choroby, gdyż zdrowie potrzebuje jej jako bieguna przeciwnego. Świadomość człowieka jest dwubiegunowa i wszystko, w czym człowiek żyje, kim jest, czego doświadcza, jest dwubiegunowe. Choroba jest Twoim cieniem, który symptomami zwraca na siebie uwagę. Leczenie polega na uświadomieniu sobie ukrytej części cienia, zintegrowania go w świadomości. Choroba jest więc drogą do pracy nad sobą, do doskonałości” (s. 223–224).

Wszakże „taroterapia”, walka czy gra – i – zabawa między chorobą a zdrowiem, między uzdrowicielem a pacjentem (klientem), jest tylko szczególnym – choć nader ważnym – przypadkiem *Auseinandersetzung*, konfrontacji między człowiekiem (każdym z nas) a Losem. A tę konfrontację pokazuje nam drugi tom *Tarota intuicyjnego*, tym razem poświęcony „Małym Arkanom” i „Małym Tajemnicom Życia”.

Zacznijmy od jego ogólnej prezentacji.

Przy jego lekturze uderza nas przede wszystkim metodologia, na której się opiera. W podejściu do tematu Autorka tej pracy – co zresztą można już było widzieć w jej pierwszej książce – angażuje, mówiąc obrazowo, swe obie półkule mózgowe: daje zarówno piękny pokaz wiedzy, jak i liczne dowody niezwyklej intuicji. Synteza tego dwustronnego podejścia wyraża się w medytacyjnym charakterze książki nieustannie karmiącym się bogatą percepcjonistyczną egzemplifikacją.

Pług bogatej wiedzy i wnikliwej intuicji Autorki pracuje na niwie tajemnicy Losu człowieka, jego dialektycznego charakteru – jego blasków i cieni. Linią wytyczającą tę orkę na ugorze ludzkich dusz jest Tarot wykorzystywany tym razem na poziomie „Małych Arkanów” do rozwikływania „Małych Tajemnic Życia”. (Na wstępie swej pracy Autorka przeprowadza ze sobą rodzaj wywiadu, w którym zarówno objaśnia zręby swego dzieła, jak i nie unika stosownej polemiki klarującej nieporozumienia łączące się z Tarotem i jego praktyką.)

W merytorycznym aspekcie książki czytelnika jej rzuci niewątpliwie na kolana wręcz nieprawdopodobne bogactwo i obfitość zarówno psychologiczna, jak i „życiowa” morza przykładów – stoi za nim przecież ogromna praktyka, zarówno więc wysiłek, praca, jak i refleksja połączona z niezwykle wnikliwością Taroterapeutki. Ale bogactwo to i obfitość nie robi bynajmniej wrażenia powierzchownego „grochu z kapustą”; przeciwnie, jest uporządkowane niezwykle starannie przede wszystkim dzięki siatce pojęć, jaką tworzy zestawienie „Małych Arkanów” Tarota z kategorią dialektyki „blasków i cieni” oraz z „Wielkimi Arkanami” i prastarą koncepcją czterech żywiołów i przyporządkowanych im czterech temperamentów.

Z drugiej strony na szczególne podkreślenie zasługuje także janusowe uwzględnienie zarówno potrzeb niesienia pomocy „każdemu” z nas, jak i przyczynienie się samemu tarociście czy kandydatowi na tarocistę do polepszenia jego autotreningu.

Tak więc tym razem Autorka daje nam dzieło przedstawiające Tarota nie tylko jako ogólną teorię czy szczególną „taroterapię”, lecz rzecz wypośredkowując – łączy oba te bieguny w syntezie ukazującej go jako konfrontację z Losem każdego człowieka. A jako cel tej konfrontacji ukazuje – prastary ideał gnozy – wyzwolenie. W „Zakończeniu” swej książki pisze: „Dla mnie już dzisiaj każdy człowiek żyje w swoim własnym programie

---

strzeżonym przez Matrix swojego umysłu (...) Jak uwolnić się od Matrix... programu negatywnego myślenia, toksycznych ludzi, blokujących przekonań, niedowartościowania... «programowego więzienia»? Trzeba zacząć żyć prawdziwym życiem i nie dawać hodować się jak rośliny... nie dawać się podlewać negatywnym myśleniem, uzależnieniem od mediów, polityków, mody, dawać się manipulować... dla pieniędzy, wyższego stanowiska... Każdy z nas nauczył się żyć w «swoim umysłowym więzieniu»... Tylko my znamy do niego wejście i klucz. Każdy z nas wie także, jak złamać ten program...” (s. 281–282). Tak Tarot jawi nam się jako doskonała *Heilsweg* – droga zarówno do zdrowia duszy i ciała, jak i droga do wyzwolenia, wybawienia, zbawienia Ducha ludzkiego.

A nowa książka Barbary Antonowicz-Włazińskiej ukazuje nam, że jest to droga miłości – i to jest jej najwspanialszą zaletą.

*Jerzy Prokopiuk*



TAROT MA TAKĄ WARTOŚĆ DLA  
CIEBIE, JAK DALEKO DZIĘKI NIEMU  
POZNAJESZ SIEBIE I TAJEMNICĘ  
SWOJEGO ISTNIENIA NA ZIEMI...

BARBARA ANTONOWICZ



# DEDYKACJA

Wszystkim małym i dorosłym dzieciom...

A przede wszystkim:

- \* Tomaszowi i Krzysztofowi moim – najukochańszym synom, którzy mnie uczą, jak być dobrą matką, dzięki którym poznaję Wielkie i Małe tajemnice swojego życia;
- \* Basi i Maćkowi Antonowicz – mojej bratanicy i bratankowi, którym życzę z całego serca miłości, szacunku, zrozumienia i radości w stawaniu się dorosłym człowiekiem;
- \* Wam, którzy jesteście w drodze i macie odwagę szukać mimo strachu, poznawać swój Cień i uczyć się od niego...
- \* Wam, którzy kupiliście pierwszą książkę „Tarot Intuicyjny – Arkana Wielkie – Wielkie Tajemnice Życia” i dzięki niej odkryliście coś ważnego dla siebie;
- \* Tobie, który kupujesz tę książkę szukając „swojej PRAWDY”...

*Basia Antonowicz*

NAJWAŻNIEJSZE  
SĄ DLA CIEBIE TE PRAWDY,  
KTÓRE SAM ODKRYWASZ.

BARBARA ANTONOWICZ



# PODZIĘKOWANIA

Kilka lat temu w rozmowie z pewnym Panem usłyszałam takie zdanie: „Wydam każdą Twoją książkę Basiu, jeśli kiedyś coś napiszesz.” To zdanie zaskoczyło mnie, bo niby o czym mogłabym napisać... ja?

W chwilach, w których było mi trudno, traciłam wiarę w sens tego, co robię w życiu, podejmowałam trudne dla mnie zawodowe decyzje... powtarzałam je sobie i od razu robiło mi się jakoś cieplej na sercu... To zdanie było dla mnie jak **ziarno zasiane w mojej duszy**. Wiele musiałam jeszcze doświadczyć, by się odważyć napisać pierwsze zdanie mojej pierwszej książki „Tarot intuicyjny – Wielkie Arkana – Wielkie Tajemnice Życia”.

Tym człowiekiem, który powiedział wówczas to zdanie jest... **Janusz Nawrocki** – mój Wydawca!!!

Za to zdanie ogromnie Ci dziękuję Januszu!!! To Tobie zawdzięczam już trzecią książkę, a przecież „w drodze” jest jeszcze kilka.

Cieszę się, że Cię spotkałam na swojej drodze życia, bo razem... także poznaliśmy wiele tajemnic ludzkiego życia... tych Wielkich i tych Małych!

To zdanie będę pamiętała zawsze i za nie Ci serdeczne dzięki!!!

Pragnę podziękować także bardzo serdecznie **Panu Jerzemu Prokopiukowi**, z którym moje osobiste spotkania z okazji przedmowy do pierwszej książki „Tarot intuicyjny – Wielkie Arkana – Wielkie Tajemnice Życia” oraz drugiej „Tarot intuicyjny – Małe Arkana – Małe Tajemnice Życia” należą do jednych z najważniejszych. Z ogromnym szacunkiem chylę czoła przed Pana wiedzą, mądrością i postawą wobec życia i ludzi. Bardzo dziękuję za czas mi poświęcony.

Dziękuję za tak ciepłe przyjęcie i opinię spod pióra takiego autorytetu, jakim Pan jest dla mnie.



# WSTĘP

Ciekawa jestem, kim jesteś?

Co Cię skłoniło do sięgnięcia po tę właśnie książkę? Jej tematyka jest bowiem dość specyficzna.

Czego szukasz w... książkach, w ludziach, w życiu?

Co robisz obecnie w życiu?

Czego potrzebujesz?

Czy znalazłeś już swoje miejsce w życiu?

A może nie umiesz odpowiedzieć na te pytania i na nie właśnie szukasz odpowiedzi?

Jeśli tak jest w Twoim przypadku, książka ta pomoże Ci znaleźć drogę do nich i może znajdziesz je już niedługo. Być może będą aktualne na resztę życia, a być może będziesz zmuszony szukać dalej?

Jeśli znasz moją pierwszą książkę „Tarot intuicyjny – Wielkie Arkana – Wielkie Tajemnice Życia”, wiesz, że moją pasją jest zarówno psychologia i psychoterapia, jak i Tarot. Połączyłam w swojej praktyce te dziedziny w jedną i niepowtarzalną, dla której Jerzy Prokopiuk ukuł pojęcie: „taroterapii”. Jest to bardzo trafne określenie dla tego, co znajdziesz także w tej książce. Dzięki symbolom kart Tarota można prowadzić psychoterapię, pracując z nimi, jak z rysunkiem w tradycyjnej psychoterapii. Jedynym warunkiem jest bycie uczciwym i szczerym wobec siebie, bycie autentycznym i otwartym.

A czym dla Ciebie jest bycie szczerym i autentycznym?

## MOŻE MASZ PYTANIE?

Zapewne masz wiele pytań, które narodziły się po poznaniu symboliki i znaczenia kart Arkanów Wielkich. Być może w poniższych odpowiedziach znajdziesz wyjaśnienia.

## DLACZEGO NAPISAŁAŚ KSIĄŻKĘ, JEŚLI NA NASZYM RYNKU JEST JUŻ TYLE KSIĄŻEK O TAROCIE?

Sama zadałam sobie to pytanie... Każdy z nas jednak – nie dotyczy to tylko autorów różnych książek – patrzy na świat zupełnie inaczej, ma za sobą inne doświadczenia, inną przeszłość, inaczej odbiera świat, ludzi, inaczej interpretuje wydarzenia, w których uczestniczy. Poznawanie poglądów, przeżyć innych ludzi wzbogaca nas, gdyż otwieramy się na możliwość patrzenia na siebie i innych tak, jak czynią to inni.

Ja nie napiszę książki jak inni autorzy, a oni nie napiszą takiej jak ja. Każdy z nas jest inny i pisze inaczej...

Po ukazaniu się mojej poprzedniej książki dzwonią do mnie różni ludzie, by podzielić się tym, jak bardzo poruszył ich ten czy inny rozkład. Poruszały ich różne słowa, stwierdzenia czy moje doświadczenia. Znaleźli bowiem w nich część siebie i one otworzyły im drzwi do jakiejś ważnej części siebie, zrozumienia, nadziei, wybaczenia... Każdego do czegoś innego. **To był dla nich klucz do ich wnętrza.**

Inni ludzie takie klucze mogą znaleźć w innych książkach. To dobrze więc, że na rynku jest dużo książek. Powiększa to szansę, że każdy znajdzie książkę, która go najbardziej otworzy na siebie.

Moja książka jest więc inna niż wszystkie inne i to było dla mnie argumentem, aby jednak zdecydować się na jej wydanie.

## DLACZEGO ZATYTUŁOWAŁAŚ SWOJĄ KSIĄŻKĘ „TAROT INTUICYJNY”?

Jestem typem bardzo intuicyjnym. Intuicja towarzyszy mi w życiu od dawna. Już w szkole podstawowej „czułam” różne rzeczy. Jestem Rybą z ascendentem w Strzelcu i Księżycem w 12. domu. Tajemnice nieświadomości, snów i symboli fascynują mnie od szkoły średniej, gdy zainteresowałam się psychologią i swoimi snami. **Wiedza i intuicja to dwa filary naszego poznania, to kompetencje naszych dwóch półkul: lewej – tej logicznej od liczb, nazwisk, procentów, dat; i tej prawej – od uczuć, odczuć, intuicji.** Jestem przekonana, że dopiero poczucie znaczenia symboli, m.in. kart Tarota daje wewnętrzne poczucie, że się otwiera na jego głębię i tajemnicę. Warsztaty dla uczących się ich opracowałam tak, aby otwierali się na możliwości swojej prawej półkuli, a więc na intuicję... Są sami zaskoczeni, jak inaczej patrzą na karty... tak od środka, jak zaczynają odczuwać różnicę pomiędzy poszczególnymi kartami, ich powiązania ze sobą. Samo uczenie się znaczenia kart na pamięć jest bardzo męczące, mało motywujące i w rezultacie zniechęcające... **Takie prawopółkulowe patrzenie na karty bardzo wciąga, bo uczy wewnętrznego podążania za tajemnicą TAROTA, za tajemnicą swojego życia, swoich doświadczeń, za rozumieniem przyczyn i skutków różnych wydarzeń...** Wtedy dopiero staje się on pasją... a nie samą suchą wiedzą. Do Tarota zniechęcają się ludzie, którzy czytają tylko książki i pozostają w lewej półkuli... nie umieją dojrzeć różnicy w znaczeniu, nie umieją znaleźć się w dziesiątkach znaczeń kart, gubią się w nich... i w rezultacie rezygnują. **Tarot intuicyjny jest niepowtarzalną przygodą najpierw ze sobą...** Warto pozwolić mu, by poprowadził nas w zakamarki symboli naszego świata wewnętrznego... prawej półkuli, świata Głupca, **warto zadawać sobie setki pytań do każdej karty i szukać w sobie, a nie w książkach odpowiedzi na nie... bo tylko tak możemy znaleźć prawdziwe odpowiedzi dla siebie...** Na początku swojej „przygody” z symbolami Tarota miałam sen: śnił mi się mój pokój z dzieciństwa, do którego z prawej ściany... z przyszłości... przyszedł do mnie Głupiec, ubrany jak pajac. Wychylił się ze ściany wziął mnie za rękę i wiedziałam, że chce mnie wziąć na „spacer”. Porozumiewaliśmy się bez słów. „Powiedziałam” mu, że ja przecież nie mogę ot tak sobie wejść w ścianę, chociaż wiedziałam, że to tylko sen. On się tylko uśmiechnął i delikatnie pociągnął mnie. Przeszłam przez ścianę. Byłam zaskoczona, bo wewnątrz ściany wydawało się być tak duże jak następny pokój. W tej ścianie były schody do góry, po których szłam uradowana niesamowitym doświadczeniem... Jest to piękny sen, który ma dla mnie oczywiście wiele płaszczyzn interpretacji psychologicznych. Pasuje jednak do tego pytania. **Intuicja prowadzi każdego przez taką jego „wewnętrzną” ścianę. Jestem przekonana, że „każda ściana” u każdego z nas ma swoje wejście na schody. Trzeba tylko poznawać jej powierzchnię, czuć ją i wejście znajdzie się „samo”. To wejście nie jest wejściem tylko do symboli Tarota. Tarot staje się tylko jednym z kluczy.** Czasami ludzie przychodzą na kurs Tarota, by znaleźć do niego „klucz”... a znajdują inne ciekawe klucze do astrologii, numerologii, feng shui, mandal, medytacji... **klucz dla siebie.** Który z nich jest najlepszy? Każdy jest inny... Każdy z nas wybiera właściwe dla siebie klucze... właściwe na tę chwilę, na ten etap w życiu... **Każdy człowiek jest zbieraczem rzeczy...**

nic dziwnego, że jeśli ma jeden klucz, chce na swoim kółku mieć jeszcze kilka... poznaje więc inne dziedziny i stwierdza zaskoczony, że **zamek do wejścia do „swojej ściany” jest ciągle ten sam i można go otworzyć tyloma kluczami**. Jeśli się ma natomiast kilka kluczy, można nimi tylko potwierdzać trafność swoich wniosków o sobie i życiu. Takie umiejętności daje właśnie Tarot intuicyjny.

Uczestnicy moich warsztatów doświadczają także, że **nie wszystko daje się włożyć w słowa, a więc wlewają półkulę**. Uczą się słuchać siebie, czuć siebie, poznawać język swojego ciała, swojej nieświadomości. Robimy różne ćwiczenia, medytacje, dzielimy się doświadczeniami, które są najcenniejszą wartością całego warsztatu. **Z tych doświadczeń nie da się napisać książki, ani opisać... tego trzeba doświadczyć samemu**.

To właśnie jest dla mnie fascynujące. Dopiero wówczas, gdy czujemy każdą kartę, wiemy, co dany archetyp oznacza dla nas, jakie ma dla nas znaczenie, jakie mamy z nim doświadczenia, w którym miejscu swojej drogi 22 stacji życiowych jesteśmy, jakie Wielkie Tajemnice Życia już znamy... mamy podstawę, by umieć przyjrzeć się stacjom życiowym naszych przyjaciół i **umieć im zadawać właściwe pytania**. Dzięki Tarotowi każdy może nauczyć się widzieć więcej w swoim życiu, słyszeć i czuć. Oczywiście to jest tylko symbol... **Każdy szuka swoich własnych symboli...** Rozmyślania na temat różnych symboli obecnych w naszym życiu są wspaniałą drogą rozwoju duchowego.

## W JAKIEJ FORMIE PROWADZISZ WARSZTATY?

Zajęcia prowadzę w małych grupach od 5 do 15 osób. Jest to najlepsza ilość uczestników do tego rodzaju pracy. Tworzy się bowiem grupa, która pozwala otworzyć się na bardzo trudne doświadczenia i zaufać ludziom, powierzając je im. Ważne jest więc na początku stworzenie atmosfery zaufania i bliskości. Mimo, że warsztat obejmuje 3 weekendy, ludzie nawiązują bardzo głębokie relacje ze sobą. Panuje dość specyficzna atmosfera, charakterystyczna dla grup terapeutycznych. W związku z tym, że jest dużo informacji z zakresu psychologii, **warsztaty mają charakter poznawczy swoich własnych relacji z dzieciństwa, jego wpływu na życie dorosłe, przekonania, bariery itd.** Każdy, kto złapie bakcyła do poznawania psychologii, otrzymuje bogatą listę literatury, jaką warto poznać.

Zdarza mi się, że przychodzą ludzie na indywidualne spotkania.

Każdy rodzaj pracy ma swoje zalety. Myślę, że o wiele więcej daje nauka w grupie, więcej informacji, poznawanie doświadczeń innych ludzi, kobiet, mężczyzn. Często wywiązują się zagorzałe dyskusje, dzięki którym można doznać głębokiego oświecenia, **słyszysz się tak oczywiste prawdy, że ludzie są zaskoczeni, że wcześniej sami ich nie odkryli**. Tak samo, jak w terapii indywidualnej i grupowej. Jeśli uczestniczyłeś w jednej i w drugiej, to wiesz, o czym mówię. Wybór zależy zawsze od poszukującego.

## CZY NIE OBAWIAŁAŚ SIĘ KRYTYKI I TEGO, ŻE KOMUŚ KSIĄŻKA MOŻE SIĘ NIE PODOBAĆ?

Myślę, że każdy autor pragnie napisać jak najlepszą książkę, bez względu na to, o czym pisze, by książka trafiła do jak największej liczby ludzi, by ich poruszyła do głębszych rozważań, zastanowień, by pogłębiła ich wiedzę na dany temat, zachęciła do dalszych poszukiwań. Nie każdy z nas interesuje się np. matematyką, fizyką czy psychologią. Każdy ma prawo wybierać te książki, które pogłębiają jego zainteresowania. Z tego chociażby

powodu, nie wszyscy są zainteresowani książkami o Tarocie, bo **jest to dość specyficzne hobby**. Pisałam więc dla określonego środowiska, w którym są także różni ludzie, którzy różnych rzeczy i różnych informacji poszukują. Mogą znaleźć je w mojej książce, może w innej, a może na zupełnie innej płaszczyźnie i w innych okolicznościach. **Nie zależy to ode mnie i takiego celu sobie nie stawiałam i nie stawiam.**

Także mnie, jak i wielu innym autorom, którzy wydają swoje pierwsze książki, towarzyszyła obawa czy będzie to udana książka, czy nie. Kiedyś będąc w księgarni myślałam właśnie o tym... setki książek, setki ludzi, autorów, którzy dzielą się z czytelnikami swoimi poglądami, odkryciami, pomysłami... **Ciekawe, jak będzie z moją książką, czy nie utonie w tym morzu kartek, liter, słów...** Wzięłam wtedy do ręki tom wierszy księdza Jana Twardowskiego i otworzyłam... otrzymując od razu odpowiedź na moje pytanie z kanału świata.

Wiersz ma tytuł

*JEŚLI...*

*Jeśli mnie zaczną wypominać  
że jestem do niczego  
że piszę trzy po trzy  
ograniczona jak ryba  
co daje się oglądać tylko z profilu  
że to co wymyśliłam jest dobre – ale pięćdziesiąt lat temu  
uśmiecham się – mój Boże  
tylko tyle?  
ile można o mnie gorszego powiedzieć.*

Była to wspiana odpowiedź w tym momencie właśnie dla mnie, gdyż... jestem dodatkowo Rybą. Poczułam, jakby wiersz został napisany właśnie dla mnie. Jest to idealna odpowiedź na Twoje pytanie.

Na marginesie, tak właśnie działa synchroniczność. Jeśli masz pytania, na które szukasz odpowiedzi, **wystarczy patrzeć, słuchać i czuć, by została przez Ciebie odebrana. Te odpowiedzi zawsze do nas przychodziły i przychodzą, tylko my nie jesteśmy zawsze na tyle uważni, by je odczytać.**

## **CZY PRZEPOWIADASZ LUDZIOM PRZYSZŁOŚĆ?**

To robią... wróżki, **a ja wróżką nie jestem**. Tarota używam przede wszystkim do pracy nad sobą, a także jako narzędzia do szukania kontaktu z nieświadomością innych ludzi, zadawania im ważnych pytań... takich w odpowiednim czasie, w odpowiednim miejscu... **Przyszłość kształtujemy w terażniejszości**, tym co myślimy, co robimy, jakie decyzje podejmujemy, jakie mamy przekonania, wartości. To ona pokazuje naszą drogę od dzisiaj do jutra. **Nasza terażniejszość** kształtowana jest natomiast przez naszą przeszłość: to czyim dzieckiem jesteśmy, jakie cechy genetyczne dziedziczymy po nich, po przodkach, w jakiej rodzinie urodziliśmy się, jakie stosunki w niej panowały, jak rodzice pokazywali nam świat, to co jest ważne dla nich. To odbija się w psychice każdego dziecka. **Dla mnie rola Tarota, astrologii, numerologii nie polega na jej wróżebnym znaczeniu, ile na zrozumieniu przyczyn takiego, a nie innego zachowania, takich, a nie innych doświadczeń, które stały się naszym udziałem, takich, a nie innych mechanizmów,**

które nieprzerwanie wymuszają poszukiwanie takich, a nie innych wydarzeń w życiu, poznania swoich mocnych i słabych stron, w jakie wyposażył nas los, nauczanie się zaakceptowania tego, czego zmienić nie możemy i nauczanie się wykorzystywania tego, co jest naszym skarbem. Wtedy dopiero możemy wziąć świadomą odpowiedzialność za swoje życie i zadecydować, co chcemy z nim zrobić w przyszłości. Tarot pomaga dotrzeć do naszej nieświadomości i znajdować odpowiedzi na pytania. Co można zrobić, co jest moim atutem, jak może potoczyć się moje życie, jeśli tego nie zrobię... **To człowiek ma podejmować decyzje, a nie wróżka, tarocista czy astrolog.** To jest jego życie, a nie wróżki. Jeśli ktoś słyszy przepowiednie... czuje, że nic nie może zrobić. Po co sobie będzie głowę zawracał robieniem czegośkolwiek, kiedy i tak się nic nie da zmienić? „Przepowiadacze”, którzy tak jednoznacznie wygłaszają swoje wyroki na przyszłość odbierają takim ludziom wiarę, że to od nich zależy, jak będą żyli, co zrobią. Wielu ludzi zresztą chodzi specjalnie do takich ludzi, by wydusić z nich, co mają zrobić, by później nie ponosić za to odpowiedzialności: to nie ja... to astrolog mi powiedział, że mam się rozwieść. To bardzo wygodne, prawda?

**Ja symbole kart wykorzystuję jak... lekarz wyniki badań swojego pacjenta, jak psycholog historię doświadczeń życiowych swojego klienta.** O lekarzu nie mówi się, że przepowiada... **ale prognozuje.** Ma do tego wyniki badań i z racji swojego wykształcenia, doświadczenia mówi pacjentowi: powinien Pan zmienić tryb życia, więcej spać, odpoczywać, zmienić dietę, trenować sport... Jeśli natomiast nie uczyni Pan tego, narazi się Pan na rozwój takiej to a takiej choroby. Lekarz nie jest w stanie wpłynąć, jaką decyzję podejmie pacjent. Większość pacjentów w tym miejscu wołałaby dostać cudowną tabletkę, która zastąpiłaby jego starania o zdrowie i dietę, sen, sport, spacer... bo przy tym trzeba się „narobić”. Do psychoterapeutów przychodzą także klienci z przekonaniem, że **to terapeuta robi im „coś” i wszystko się zmieni.** Bardzo trudno przyjąć im do wiadomości, że **to oni mają to „coś” zrobić, a nie terapeuta.** Nie trzeba być jasnowidzem, tarocistą ani astrologiem, aby przypuszczać, że człowiek z domu alkoholowego będzie miał takie, a nie inne problemy i doświadczenia w życiu, że jego życie wygląda tak i tak i że jeśli się nie ocknie, to przyszłość będzie wyglądała mniej więcej, jak w scenariuszu życia innych ludzi pochodzących z domów dysfunkcyjnych. Jego scenariusz uwarunkowany jest jego przeszłością.

Są też tacy, którzy myślą, że jak pójdą do specjalisty profesora, u którego wizyta jest najdroższa... to ten im na pewno pomoże. **Im więcej zapłacą, tym bardziej im pomoże.** Dlatego ludzie, którzy reklamują się: zmienię Twoje życie, uzdrowię Cię podczas jednego seansu, dostaniesz kamień szczęścia, zakłęcie, tajemny znak... cieszą się taką popularnością. **Ludzie robią naprawdę wszystko, by utrzymać się w swojej uludzie, że to inni powinni zrobić za nich różne rzeczy, by czuli się szczęśliwi.**

Moim zdaniem współczesny człowiek potrzebuje miejsca, gdzie może się otworzyć, być sobą, gdzie nie będzie oceniany, gdzie wypowie nurtujące go pytania, gdzie znajdzie zrozumienie, wsparcie... usłyszy ważne pytania, które pomogą mu znaleźć swoją drogę. To są najważniejsze doświadczenia życiowe, gdy sam je odkryje, znajdzie w sobie źródło niesamowitej siły i wiary w to, że wszystko, co go spotyka, ma głęboki sens. Wówczas zaczyna podejmować odpowiednie decyzje... staje się sobą.

Karty, symbole, liczby mówią o tendencjach w życiu... tak jak tendencje w rozwoju choroby.

W zależności od tego, czego człowiek na dany moment potrzebuje, może zastanowić się, co chce wykorzystać, a czego nie. Jeśli wie, że wystąpią pewne ograniczenia, może się do nich przygotować.

**Myślę, że to chyba dobrze, że ludzie nie wiedzą tak naprawdę, co ich czeka w przyszłości. Czy jesteś w stanie wyobrazić sobie świat, w którym wiadomo zawsze, co i kiedy się stanie? Życie straciłoby tę ekscytację niewiadomym, ryzykiem, przygodą, radość, ciekawość, tajemnicę... odebrano by nam chęć poszukiwania, rozwoju, poznawania...** Jeśli czytałeś pierwszą część tej książki „Tarot intuicyjny – Wielkie Arkana – Wielkie Tajemnie Życia” może pamiętasz przypowieść o tajemnicy życia, którą bogowie ukryli w człowieku? **Każdy ma ją zawsze w sobie i tak naprawdę każdy z nas wie, co go czeka, jakie będą efekty naszych decyzji, tylko często uciekamy od tych przeczuć, przebłysków intuicji...**

Jesteś dla siebie najlepszym i największym „przepowiadaczem”, jeśli go potrzebujesz i naprawdę chcesz się z nim spotkać i go posłuchać, on tylko czeka na danie mu szansy. Ty wybierasz formę rozmowy z nim: film, muzyka, obserwowanie zwierząt, przyrody, rozmowa z przyjacielem, kapłanem, żebrakiem, bezdomnym, choroba, która „wsadza” Cię do szpitala, abyś zobaczył, poczuł, usłyszał, byś był do bólu sam... może planety, liczby, archetypy Tarota, historia, psychologia, udział w psychoterapii indywidualnej, grupowej, rysowanie mandal, medytacje, malowanie, taniec, modlitwa... Dróg jest wiele. Potrzebne są tylko chęci i motywacja.

**Nie daję żadnych „gotowych recept” na życie, gdyż każdy z nas „pracuje” nad swoją własną receptą.** Nie podejmuję także za nikogo żadnych decyzji, bo niby jakim prawem mogę komuś powiedzieć, aby się ożenił, rozwiódł czy urodził dziecko jako lekarstwo „na problemy małżeńskie”? Zadaję natomiast dużo pytań, zwracam uwagę na zachowanie, sposób komunikowania się, analogię doświadczeń w kolejnych związkach, pytam o sny, doświadczenia z dzieciństwa, uważnie patrzę, słucham. **Jestem terapeutą i swoje umiejętności w spotkaniu z człowiekiem wykorzystuję starając się widzieć i słyszeć więcej, niż jest to w stanie zrobić w stosunku do siebie drugi człowiek.** Cały czas kształcę się, pogłębiam swoją wiedzę z zakresu psychologii i psychoterapii, wiedzę o sobie, o człowieku, rozwijam umiejętności i zdobywam nowe doświadczenia prowadząc szkolenia, spotykając setki niepowtarzalnych ludzi i poznając ich osobiste doświadczenia życiowe...

Nie rozmawiam także na tak ważne tematy przez telefon ani Internet.

Wychodzę z założenia, że **budować zdrowe relacje między ludźmi można tylko kontaktując się z żywym człowiekiem.** Nie rozumiem, że jasnym jest fakt dla wszystkich, iż nie można nauczyć się jeździć samochodem stosując grę komputerową tylko w „żywym” samochodzie. Skąd więc pomysł u niektórych ludzi, że związki, przyjaźnie może załatwić Internet, choć nie umniejszam zupełnie jego wartości jako środka przekazu informacji?

## **CZY MOŻNA NAUCZYĆ SIĘ TAROTA W 1 TYDZIEŃ NA JAKIMŚ PRZYŚPIESZONYM KURSIE?**

To zależy, co rozumiesz pod słowem „nauczyć się”. Jeśli masz na myśli odróżnianie kart Arkanów Wielkich od Małych, ich nazwy i liczby... to zapewne tak. Jeśli chodzi o głębsze znaczenie, rozkłady, praktykę, spotkania z ludźmi... to zapewne jest to zbyt krótki okres czasu. Słowo „nauczenie” implikuje zakończony proces nauki czegoś. Dla mnie kontakt z Tarotem, poznawanie jego tajemnicy nie ma końca. Myślę, że nie do-



świadczę takiego dnia, kiedy stanę i powiem: „oto dzisiaj nauczyłam się nareszcie Tarota i wiem wszystko”. Tarot jest zbyt głęboki, zbyt rozległy, by można było go zgłębić przez jedno całe życie, a co dopiero przez 1 tydzień. Myślę, że pytanie to powstało na potrzeby współczesnej cywilizacji, która w pędzie do bycia pierwszym, szybszym... zabiera się za procesy, których nie można przyspieszyć, gdyż one są głębokimi transformacjami, związanymi z rozwojem osobistym człowieka. **Tarot jest taką właśnie sztuką, która nierozzerwalnie związana jest z rozwojem osobistym człowieka, a tego rozwoju nie da się przyspieszyć, bo on nie dokonuje się w mgnieniu oka. To życie każdego z nas, którego też nie da się przyspieszyć. Każdy rozwija się we właściwy i najlepszy sobie sposób i potrzebuje na to czasu...** Dla mnie najpiękniejsze jest właśnie samo uczenie się, poznawanie, rozważanie, odkrywanie, zaskakiwanie się... **Po co to przyspieszać?** Podobnie mógłbyś zapytać, czy mogę w tydzień nauczyć się robić szpagat? Od razu ciśnie mi się pytanie: po co? Szpagat związany jest z ćwiczeniami, które rozciągają mięśnie, nadają im elastyczność i gibkość. Ludzie, którzy trenują, robią to dla samego faktu odczuwania radości, że ćwiczą, obserwowania postępów, które zawdzięczają swojej pracy, wytrwałości, cierpliwości i systematyczności. To ćwiczy charakter... Byli już tacy, którzy nie mieli tyle cierpliwości i wytrwałości. Dla nich trwało to wszystko za długo, wymagało zbyt wiele wysiłku i postanowili zrobić go szybciej... i pozrywali sobie ścięgna...

W nauce Tarota jest podobnie. **Po co przyspieszać proces uczenia się, pozbawiać się tylu fantastycznych doświadczeń i samodzielnych odkryć.** Jeśli pragniesz jednak zrobić to w tydzień... rób to. Sam sprawdź, co osiągniesz po tygodniu, jakie będziesz miał efekty, czy będą Cię satysfakcjonowały. **Sprawdź i doświadczaj, tylko dzięki temu będziesz odkrywał ważne odpowiedzi dla siebie.**

## **PRZECZYTAŁAM JUŻ WIELE KSIĄŻEK O TAROCIE, ALE NIE JESTEM W STANIE ZAPAMIĘTAĆ WSZYSTKICH ZNACZEŃ I TO MNIE ZNIECHĘCA. CO MAM ZROBIĆ?**

Na tego rodzaju problem napotyka wielu na początku swojej „kariery tarocisty”. Zachęcam Cię, abyś na jakiś czas odłożyła książki i pamiętanie ich znaczeń. **Zaufaj sobie i wiedzy,** którą już na pewno zdobyłaś. Postaraj się teraz otworzyć na intuicję, na umiejętności Twojej prawej półkuli. Możesz robić sobie ćwiczenia z kartami i szukać w nich swoich znaczeń, swoich skojarzeń. Myślę, że wiesz, że masz skojarzenia z każdą kartą. W nich jest znaczenie karty. Skojarzeń możesz być pewna... więc i znaczeń kart niedługo będziesz pewna. W taki sposób nauczysz się ufać sobie i nie wiem, ile czasu będziesz potrzebowała, aby w momencie, kiedy patrzysz na karty, nie przypominać sobie znaczeń kart z tej czy z tamtej książki. W ten sposób **wielu ludzi nauczyło się Tarota intuicyjnego, dlaczego więc miałyby nie udać się Tobie?** Sprawdź to sama i zobaczysz, jak bardzo będziesz zaskoczona swoimi umiejętnościami.

## **OD PÓŁ ROKU CZUJĘ NIECHĘĆ DO KART I NIE WIEM, CO TO ZNACZY, CO MAM Z TYM ZROBIĆ?**

To zależy, co stało się w Twoim życiu pół roku temu. Przypomnij sobie wydarzenia ze swojego życia, tam znajdziesz odpowiedź. Zazwyczaj nic z tym robić nie trzeba. Wielu ludzi ma takie doświadczenie za sobą. Zdarza się tak, gdy ludzie za szybko chcą poznać tajemnice Tarota. Dniami i nocami czytają różne książki, uczą się nowych rozkładów i nie dają sobie czasu na zintegrowanie tej wiedzy w sobie, sprawdzenie, jak się zdobywana

wiedza ma do ich życia, jak wpływa na ich rozwój osobisty, jak zmienia ich mechanizmy postępowania... **Są po prostu przemęczeni tak intensywną nauką.** Potrzebują odpoczynku. Daj więc sobie spokój na jakiś czas z kartami. Chodź na spacer, do kina, posprzątaj mieszkanie, odwiedź dawnych znajomych, którzy nie mają nic wspólnego z Twoim zainteresowaniem, pobaw się z dziećmi. Kiedy ten etap będzie za Tobą, sam to poczujesz. U każdego trwa to odpowiednio krótko lub odpowiednio długo, tak jak wymaga tego indywidualny proces danej osoby. **Procesowi temu można zaufać, bo on kieruje się swoimi zasadami.**

**Czasami ludzie spotykają się z Tarotem na krótko, by pożegnać się z nim na stałe.** Miał być tylko po to, by kogoś obudzić, zaprowadzić w miejsca, do których by inaczej nie trafił, rozbudzić zainteresowanie czymś innym: symboliką, obrazami, snami, astrologią, numerologią, czy I-Cing... a może klasyczną psychologią. Jego zadania są różne. **Nie wiem, jakie zadanie Tarot ma spełnić w Twoim życiu. Daj więc sobie czas, a niedługo sama to odkryjesz.**

## KTO NALEŻY DO NAJLEPSZYCH TAROCISTÓW W POLSCE?

Mogę Ci odpowiedzieć pytaniem: to zależy od tego, co to znaczy dla Ciebie „najlepszy tarocista” i „najlepszy” dla kogo? Każdy odpowie na to pytanie inaczej. Ten tarocista jest najlepszy dla danego człowieka, który powie mu choć jedno słowo czy zdanie, które go otworzy na coś ważnego w sobie... Jeden może być najlepszy dla jednego człowieka, a jakiś inny dla drugiego. Każdy z nas jest inny i poszukuje innych relacji, innych doświadczeń, czego innego potrzebuje. Tak samo jak z psychoterapią: który kierunek jest najlepszy? **Ten, który pomaga danej osobie.** Szukając kontaktu z innymi ludźmi... tarocistami, astrologami, psychoterapeutami... **tak naprawdę poszukujemy siebie, prawdy o tym, kim jesteśmy i jacy jesteśmy.** Ci ludzie są naszym lustrem, którzy pokazują nam, jacy jesteśmy. Możesz sobie zrobić ciekawe ćwiczenie: wypisz na jednej kartce ludzi, których lubisz, których podziwiasz, którzy dla Ciebie są autorytetami. Z boku wypisz to, co Ci się w nich podoba: cechy charakteru, zachowanie, działanie... **To wszystko jest także w Tobie, tylko nie miałeś jeszcze możliwości, albo nie daleś sobie prawa do tego, by dotrzeć do tych umiejętności w sobie... Wszystko więc przed Tobą!**

Na drugiej kartce wypisz ludzi, których nie lubisz. Obok tak samo cechy, które Cię w nich drażnią. Tak samo jest Ci trudno zaakceptować te cechy w sobie.

Tak właśnie poznajemy siebie. Ćwiczenia tego rodzaju wzbudzają w ludziach zdenerwowanie, irytację, złość... **Ale nikt nie twierdzi, że praca nad sobą jest lekka i przyjemna (przynajmniej na początku).**

Kto jest więc najlepszym tarocistą dla Ciebie?

Na to pytanie możesz odpowiedzieć tylko Ty sam...

## CZY MOGĘ ODMÓWIĆ ROZŁOŻENIA KART?

Nawet powinieneś, jeśli czujesz opór. Nie musisz rozumieć, skąd on w Tobie się pojawił. Ufaj sobie. To nie Ty wybierasz klientów, tylko oni Ciebie. Mogą więc przychodzić ludzie, z którymi w kontakcie odczuwasz blokadę. Będzie Ci więc trudno z nimi rozmawiać. Czasami spotyka się ludzi, którzy przychodzą na karty, by pośmiać się z Ciebie... Nie ma sensu im udawadniać, czym jest Tarot, czym są symbole naszej nieświadomości, jak można z nich skorzystać.

Może się także zdarzyć, że zaczną Cię zapraszać na różne imprezy znajomi, by później wmanewrować Cię w rozkładanie kart, bo... to taka rozrywka andrzejkowa.

Ja też kiedyś znalazłam się w takiej sytuacji i jednoznacznie odmówiłam, gdyż zaproszono mnie prywatnie, bym także się bawiła, a później okazało się, że zaproszenie mnie podyktowane było chęcią uatrakcyjnienia wieczoru nawet nie moją osobą, a tym, że mogę „zabawić” gości. Nie muszę mówić, że było mi przykro, gdyż poczułam się nieważna ja jako ja. Odmówiłam, bo zrobiłam to zgodnie ze sobą. Gdybym dała się wmanewrować w tę sytuację... bo nie wypada, bo mnie proszą... zrobiłabym to wbrew sobie... Ja także jestem ważna i wtedy zatroszczyłam się o siebie. Myślę, że warto o tym pamiętać. Nigdy się nie pomylisz, bo zawsze wiesz czy chcesz odmówić, czy nie. **Jest to poza tym szalenie ważne dla dawców, ludzi, którzy nie umieją odmawiać innym, są nieśmiali, niedowartościowani, boją się oceny i krytyki.** Jest to więc dodatkowo super ćwiczenie terapeutyczne w ćwiczeniu asertywności.

## OD CZASU, KIEDY ZAJMUJĘ SIĘ TAROTEM, NIE MOGĘ SIĘ SPOTYKAĆ Z LUDŹMI, KTÓRZY NIE ZNAJĄ TAROTA. CO TO ZNACZY?

... znaczy to, że odsuwasz się od ludzi. Powody mogą być różne... Często ludzie szukają różnych uzasadnień dla swojej izolacji. Ezoteryka jest bardzo dobrym argumentem. Jeśli do tej pory miałaś problemy w nawiązywaniu kontaktów z ludźmi, z relacjami osobistymi, to bądź uważna, byś z Tarota nie zbudowała muru, który odizoluje Cię od ludzi. Zainteresowaniami tego typu wielu ludzi rekompensuje deficyty... pragną wzbudzić zainteresowanie, dodać sobie wartości, o jakiej zawsze marzyli...

Jeśli trwa to krótko i jest podyktowane głodem wiedzy, czytaniem książek... to za jakiś czas uspokoisz się zapewne i powoli wszystko wróci do normy. Jeśli natomiast nie, warto byś przyjrzała się temu procesowi głębiej.

## JAKICH ARGUMENTÓW UŻYWAĆ, ABY PRZEKONAĆ LUDZI DO TAROTA?

Do czego Ci jest potrzebne przekonywanie ludzi? Nie jest to kwestia przekonywania kogoś. Jest to kwestia wewnętrznej wiary. **Jeśli ktoś nie lubi muzyki, argumenty, jakie mu podasz, pochodzą ze świata, w którym panuje muzyka. Nie mają one więc przełożenia na świat, w którym nie ma muzyki.** Tak samo jest z Tarotem... Wiem z własnego doświadczenia, że gdy na początku zaczynasz odczuwać fascynację, trafność, mądrość symboli kart, pragniesz się tym podzielić. Wtedy można nawet być zbyt „namolnym” w tej pasji i dość uciążliwym dla innych, którzy nie mają takich zainteresowań... i mają do tego pełne prawo. **Warto potraktować swoje zainteresowanie jak... hobby, które ludzie mają albo nie, bo... mają inne.** Świat zresztą byłby nudny, gdyby wszyscy mieli takie samo hobby...

## JAK TAROT MOŻE ZASZKODZIĆ LUDZIOM?

**To nie Tarot może zaszkodzić ludziom, tylko ludzie ludziom.** Współczesny świat pokazuje, że największym wrogiem człowieka jest sam człowiek. Nie bez znaczenia Jan Paweł II u progu nowego roku 2001 powiedział „**RATUJMY CZŁOWIEKA U PROGU TYSIĄCLECIA**”. Wszystko w sumie, co człowiek używa, odkrywa, może być przy jego złych zamiarach wykorzystane przeciwko drugiemu człowiekowi: słowo, nóż, atom, narkotyki, kij baseballowy, lekarstwo, polityka, telewizja, radio, informacje, gazety, psychologia, psychoterapia, hipnoza, miłość, przyjaźń, Internet... Sprawdź wokół siebie, czy nie masz potwierdzenia? Tarot w rękach zaburzonego psychicznie człowieka, niedowartościowanego, z deficytami, manią wielkości może przynieść ogromne szkody

ludziom, którzy przyjdą do niego w poszukiwaniu pomocy. Są tacy, co straszaniem ludzi, przepowiadaniem im nieszczęść, odczuwają poczucie władzy nad losami ludzi... To jest właśnie chore i szkodliwe. Mówienie ludziom, że umrą za 3 miesiące, za pół roku, że umrze ich dziecko, że czeka ich utrata pracy, brak pieniędzy, nędza, samotność, rozstanie, że nic dobrego nie przeżyją, bo są grzesznikami i muszą zapłacić karę w tym życiu... nie jest niczym dobrym.

A więc to nie Tarot jest szkodliwy, tylko ludzie, którzy go używają. **Tarot jest psychologią życia**, która mówi do człowieka nie słowami, jak akademicka, tylko symbolami, archetypami – jak by Jung powiedział. Jeśli zastanawiam się nad sobą i swoim życiem, przyczyną zdarzeń, które mnie spotykają, kiedy zastanawiam się, co mogę zrobić, by się zaakceptować, pokochać, być lepszym, bardziej systematycznym, zorganizowanym, czego brakuje mi w życiu i dlaczego, jaki mam stosunek do mamy, do taty, jak wykorzystuję umiejętności, z którymi przyszedłem na świat... to jest to bardzo cenne, rozwijające mnie, pogłębiające moją samoświadomość, prowadzące mnie do dalszych poszukiwań wiedzy, mądrości, zadawania pytań i szukania odpowiedzi na nie, do znalezienia sensu mojego istnienia... do Boga, bez względu na to, jak go pojmuję i jak go nazywam. **Samo zadawanie pytań i chęć znalezienia na nie odpowiedzi porusza wewnątrz każdego człowieka, powraca go na drogę człowieczeństwa, bycia wrażliwym, współczującym, uważnym na drugiego człowieka...**

Ostatnio jedna z uczestniczek kursu podzieliła się informacją na powyższe pytanie. Otóż jej mąż w pozwie rozwodowym jako powód podał, że ona jest okultystką, bo kupiła sobie karty Tarota i dlatego nie może z nią być... Przemilczał jednakże fakt, że od długiego czasu „zaczarowała go” inna kobieta, z którą mieszka i świata poza nią nie widzi.

## KTO PRZYCHODZI NA KURSY TAROTA?

Najkrócej można odpowiedzieć: różni ludzie, w różnym wieku, z różnym wykształceniem, z różnymi problemami... po prostu poszukujący miejsc, w których mogliby zadać swoje pytania, bez obawy, że znowu usłyszą... jak można tak myśleć – powinieneś... – musisz..., pragną znaleźć przyjaciół, którzy im powiedzą: rozumiem, że Ci trudno... możesz na mnie liczyć zawsze, gdy będziesz chciał o tym porozmawiać. Statystycznie rzecz ujmując, na pewno zgłasza się więcej kobiet niż mężczyzn. Potwierdza to założenie, że więcej kobiet zajmuje się swoimi uczuciami, gdyż mężczyźni zajmują się „poważniejszymi” sprawami. Na grupę 10-osobową jest 2–3 mężczyzn. Zawsze jest lepiej, gdy grupa składa się z kobiet i mężczyzn. Tworzy się lepszy proces grupowy i atmosfera do pracy, ciekawych dyskusji i wymiany poglądów między kobietami i mężczyznami... **to są najciekawsze wglądy w życie... bo prawdziwe.**

## SŁYSZAŁEM, ŻE TAROT JEST ZAZDROSNY?

Ja nie słyszałam jeszcze takiego poglądu. Słyszymy zresztą wiele rzeczy na różne tematy. Ja osobiście biorę głęboki oddech i zastanawiam się, co by to miało znaczyć dla mnie. Samo słowo „zazdrosny” jest typowo ludzkie. Tak samo można powiedzieć, że lepiej nie zakochać się... bo miłość jest zazdrosna; nie warto wchodzić w związki partnerskie, bo kobiety są zazdrosne..., bo mężczyźni są zazdrośni... nie warto żenić się i wychodzić za mąż... bo rodzice są zazdrośni o partnerów córek i synów... nie warto mieć dzieci... bo one między sobą są zazdrosne o miłość rodziców, matka zazdrosna jest o miłość męża do córki, mąż o miłość żony do syna... cała karuzela ludzi uwikłanych w pęta

---

zazdrości... Tarot nie jest człowiekiem, trudno mu więc przypisywać to, co ludzkie. Tarot, astrologia, numerologia, psychologia są wiedzą... a wiedza sama w sobie nie może odczuwać zazdrości. To odczuwa tylko człowiek korzystający z niej. **Wiedza dla mnie jest po to dana człowiekowi, by uczyła go szanować siebie, jak najlepiej korzystać ze swoich umiejętności, by pomagała mu w odkrywaniu jego najlepszych stron osobowości, wspierała rozwój duchowy, by szanował życie, przyrodę i świat.** Ostatnie wydarzenia na świecie pokazują, że człowiek przestał szanować siebie, przyrodę, zwierzęta.

Jest to kwestia naszych własnych przekonań. Sprawdź, co sam myślisz na ten temat i przyjmij takie przekonanie, z którym czujesz się bezpiecznie.